Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 36. Nowe, niedziela 5 września 1926 r. Rok III.

Wiry polityczne między gibraltarską „Scyllą" a tangerską „Charybdą".

Pamiętam przechadzkę jesienią w ciepły, pogodny podwieczorz po piaszczystem wybrzeżu Tangerskiem. Tuż, u samego morza długie szeregi płóciennych namiotów, — pobożna rzesza pielgrzymów, przybyła z głębi Afryki i czekająca na okręt, mający ich zawieźć do dalekiej Azji, do grobu Mahometa. Łagodny podmuch wiatru przynosił liczne odgłosy życia — gardłowe dźwięki rozmów, zawodzenia monotonnej pieśni, przenikliwe tony kobzy, którym wtórowało rżenie koni, ryki osłów, ujadanie psów — swoista melodja południowo-wschodnich miast. Powoli ścichała symfonja szarej godziny w głębiach zapadającego zmroku. I nagle hen, gdzieś w ciemnych przestrzeniach morskiego horyzontu zajaśniała kaskada świateł, spływająca z ufortyfikowanych szczytów skalnych aż do bastjonów portowych — oczy Anglji, czuwającej dniem i nocą w Gibraltarze. Nazajutrz, przybywszy, po krótkiej podróży parostatkiem, do tego miasta-twierdzy, uprzytomniłem sobie jeszcze lepiej potęgę brytyjskiego lwa na straży u wrót „Mare Nostrum". Podziwu godny akt niezłomnej woli politycznej, konsekwentnego egoizmu państwowego.

* * *

„Bien coupé, mais il faut recoudre" przestrzegała Katarzyna Medicis, królewskiego swojego syna po udanym zamachu na księcia de Guise. Od 1905-go roku, od pamiętnej konferencji w Algesiras krają dyplomaci europejscy Marokko wzdłuż i wszerz według wszelkich przepisów równowagi międzynarodowej. Okazuje się jednak, że szwy traktowanych porozumień są bardzo nietrwałe i prują się przy lada sposobności, obnażając ostre rywalizacje niezaspokojonych apetytów. Konflikty, wynikające na tle zagadnienia Tangerskiego mają tę przykrą właściwość, że nader łatwo przybierają nie okojące rozmiary i już nie lokalne. Wystarczy przypomnieć pojawienie się, jak Deus ex machina, niemieckiej kanonierki „Panther" w porcie Agadiru — nieobliczalność polityki Wilhelma mogła była wówczas spowodować groźne następstwa. Umowa, zawarta w 1923-im roku pomiędzy Anglją, Francją i Hiszpanją, ustalała, zdawałoby się, na dłuższy przeciąg lat formę faktycznych rządów w Tangerze, nominalnie bowiem włada nim i nadal sułtan Marokkański. Internationalny regime wyraża się w postaci tryumwiratu z Francuzem na czele, ktoremu pomagają kierować sprawami delegaci angielski i hiszpański. Zasadniczym warunkiem podpisanego układu jest absolutne wykluczenie jakiejkolwiekbądź militaryzacji portu przez zainteresowane strony — Gibraltar zostaje po wieczne czasy bez konkurencji.

Powstanie ryffańskie dało asumpt do wznowienia dyskusji na temat międzynarodowych uprawnień oraz przywilejów w tem tak ważnem mieście, posiadającem wyjątkowo korzystne położenie geograficzne. Tanger staje się coraz większym ośrodkiem handlowym, ruch zaś w porcie doszedł w 1924-ym roku do 1988 okrętów, pojemności 1.405.000 tonn. Ponieważ udział Francji w ogólnych obrotach towarowych wynosi 74 proc. importu i 65 proc. [...], przeto zrozumiałymi wydadzą się za- biegi innych państw starających się uszczknąć dla siebie odpowiednią cząstkę tych doniosłych korzyści gospodarczych. Z najbardziej kategorycznemi rewindykacjami wystąpiły Włochy, domagając się szczegółowej rewizji istniejącego w sprawie Tangeru traktatu, który, nawiasem mówiąc, nie uzyskał nigdy sankcji Rzymu. Londyn, sprzyjający od zeszłego roku zupełnie wyraźnie ambicjom politycznym Mussoliniego, skłaniał się zasadniczo ku uwzględnieniu dezyderatów włoskich, które nie spotkały się z kategorycznem veto nawet ze strony Quai d'Orsay. Można było spodziewać się, że tak chętnie stosowana przez dzisiejszych dyplomatów poufna wymiana listów pomiędzy ministrami spraw zagranicznych załatwi sprawę ku ogólnemu zadowoleniu. Aliści kunsztownie skrajany na miarę włoską nowy traktat Tangerski począł pruć się jeszcze przed ostatecznem zszyciem. Stało się to z winy Hiszpanji, która ustami Primo de Rivery oświadczyła o zamiarze zaanektowania tego miasta na swoją wyłączną własność. „Świat nie zazna spokoju w kwestji Tangeru dopóty, dopóki władza lądowa i morska nie zostanie tam powierzona Hiszpanji", wyraża przekonanie premjer gabinetu madryckiego.

Tę niespodziewanie wygórowaną pretensję zgłosił Primo de Rivera bezpośrednio po podpisaniu układu z Mussolinim, będącego oficjalnie paktem w sprawie wzajemnej neutralności, przez Londyn i Paryż natomiast uważanego za tajne porozumienie aljansowe pomiędzy Hiszpanją, a Włochami. Anglja twierdzi, iż nastąpiła wskutek tego zasadnicza zmiana w dotychczasowem status quo politycznem na całym obszarze Sródziemnomorskim. Ewentualne konsekwencje strategiczne zbliżenia tego mogą być tak ważne, że Londyn nie jest w stanie zgodzić się pod żadnym pozorem na pozostawienie Hiszpanji bezwzględnej swobody działania w Tangerze — remember of the security of Gibraltar!... Stanowczy sprzeciw Anglji ułatwia znakomicie grę Francji, również zaniepokojonej ambicjami Primo de Rivery, lecz pragnącej unikać konfliktów z Hiszpanją ze względu na całokształt skomplikowanego zagadnienia Marokkańskiego, którego trudności zarysowały się dosyć jaskrawo w czasie walk z Abd-el-Krimem.

O powikłaniach natury militarnej mowy być nie może — do żadnego uszczuplenia strategicznego autorytetu Gibraltaru Londyn nigdy nie dopuści. Riwalizacje zaś ekonomiczne posłużą do ułożenia nowej łamigłówki misternej, opartej na systemie kompensat gospodarczych. Wiry polityczne pomiędzy Gibraltarską Scyllą, a Tangerską Charybdą nie zatopią nawy pokoju europejskiego.

Sytuacja finansowa.

W Dzienniku Ustaw z dnia 20 b. m. ukazało się rozporządzenie o przywróceniu wolnego handlu walutami. Od tej chwili dolary przestają być „owocem zakazanym", a każdy obywatel będzie je mógł nabywać bez ograniczeń i bez potrzeby poszukiwania ich nielegalnie po wyśrubowanym kursie na „czarnej giełdzie". Ta ostatnia traci wobec tego rację bytu i przerzuci się w krótkim czasie zapewne zupełnie na grę akcyjną. W ostatnich dniach wynosiło rozpięcie między oficjalnym a nieoficjalnym kursem dolara zaledwie dwa grosze i powstało stąd, że Bank Polski obniżył pod naporem rynku prywatnego kurs gotówki amerykańskiej na 9.00, dewizy na New York zaś na 9.04, podczas, gdy na „czarnej giełdzie" i w obrotach międzybankowych utrzymały się dolary między 9,03 a 9,02.

Zapotrzebowanie na waluty i dewizy od kilku [...] co tłumaczy się ożywieniem w [...]m, garbarsk[...] metalowym przed zbliżającym się sezonem jesiennym i zimowym. Trzeba się liczyć odtąd ze stałym wzrostem popytu na obce waluty dla celów ściśle gospodarczych, ponieważ powrót dobrobytu jakoteż zawarcie traktatów handlowych z ościennemi państwami wzmogą import, pokrywany, jak wiadomo w zagranicznych dewizach.

Eksport węgla polskiego utrzymuje się wciąż na poważnym poziomie. Anglja poczyniła nowe zamówienia na kilkaset tys. tonn na miesiąc wrzesień. W razie zupełnego ukończenia strejku angielskiego, co już w najbliższych dniach może nastąpić — straci Polska wprawdzie największego odbiorcę — Anglję — zostaną nam natomiast wszystkie inne rynki, jak Szwecja, Rosja Sowiecka, Kraje Bałtyckie etc., na których to rynkach zdołał sobie węgiel polski w przeciągu bardzo krótkiego czasu wyrobić przodujące stanowisko.

Tegoroczna produkcja zboża jest naogół niższa, aniżeli w roku ubiegłym. Urodzaj w Polsce jest jednak znacznie lepszy, niż w innych krajach europejskich, oprócz Rumunji, co przy wielkich zapasach z roku ubiegłego daje nam możność bardzo wydatnego eksportu. Ogólny zbiór żyta wynosi według dotychczasowych danych 5.512.800 tonn, czyli o 16 proc. mniej jak w ub. r.; pszenicy zebrano 1.475.800 tonn, czyli o 6,2 proc. mniej, owsa 3.201.200 tonn, czyli 3.3 proc. mniej, jęczmienia 1.641.700 tonn, t. j. o 2,2 proc. mniej. Zbiór ziemniaków będzie prawdopodobnie o jakieś 15 proc. niższy.

Jak wspomnieliśmy wyżej nastąpiło w drugiej połowie sierpnia większe ożywienie w przemyśle. Wszystkie wielkie fabryki włókiennicze otrzymały na sezon jesienny i zimowy poważne zamówienia krajowe i zagraniczne, niektórym powierzono wykonanie bardzo znacznych dostaw rządowych. Garbarnie pracują całą parą, ponieważ skóry krajowe zaczęły konkurować skutecznie z zagranicznymi a ludność zaopatruje się teraz przeważnie tylko w obuwie krajowe. Fabryki wagonów i lokomotyw otrzymały znaczne zamówienia Ministerstwa Kolei i Dyrekcji Tramwajów, słowem przemysł ruszył się. Przytem trzeba wziąć pod uwagę, że ziemianin i rolnik będą rozporządzali po zrealizowaniu zbiorów większą ilością gotówki i otrzymają oprócz tego kredyty i znaczne ulgi podatkowe. Gotówkę obrócą głównie na zakup maszyn, odzieży, obuwia etc., co znowu dla przemysłu otwiera korzystne widoki. Dlatego też spadła w tygodniu ubiegłym liczba bezrobotnych w państwie o dalsze 4.285 osób. Większe partje robotników przyjęto w przemyśle włókienniczym i górniczym.

W chwili obecnej pozostaje jeszcze bez pracy około 250 tysięcy ludzi.

A. Z. W.

Rynek akcyjny i walutowy.

W ostatnich dniach przybrała „haussa" na rynku papierów giełdowych szczególnie wielkie rozmiary. Przyczyny tak nagłej i gwałtownej zwyżki są różnorodne, mają jednak jedno wspólne podłoże — poprawę położenia gospodarczego państwa. Stabilizacja złotego i przywrócenie wolnego obrotu walutami, wykluczające dalszą spekulację, zmusiły zawodowych „waluciarzy" do przerzucenia się na grę akcyjną. Zniżka stopy procentowej na rynku prywatnym i w bankach skłoniła kapitalistów do wycofania się z interesów lokacyjnych i szukania szczęścia na rynku papierów — który, jak się okazało, dał im znacznie lukratywne zyski. Dopływ gotówki z walut i lokat ożywił bardzo obroty na rynku akcji. Do zwyżki przyczyniła się także w dużej mierze wiadomość o zamierzonem obniżeniu z dniem 1 września podatku giełdowego z 8,8 promille na 2 promille, dla firm handlowych i w podobnym stosunku dla banków, jakoteż „haussa" na giełdach: wiedeńskiej, berlińskiej i praskiej. Pozatem nabywały ostatnio wielkie ilości materjału prócz kulisy również i banki, mające bardzo wielkie zlecenia zagraniczne i krajowe bądź też grające na własny rachunek. Do banków i kantorów wymiany zaczęła już nawet zgłaszać się dawna klientela uliczna, dając polecenia na kupno niewielkich na razie ilości papierów. O ileby zwyżka, która od czasu do czasu przerywaną jest realizacją i powstającym stąd spadkiem kursów — utrzymała się czas dłuższy, nie ulega wątpliwości, że publiczność wróciłaby do akcji, pomimo strat, jakie w swoim czasie na nich poniosła. Naogół wszyst[...]dniosły się, o kilkadziesiąt lub kil[...]kord osiągnęły akcje Towarzy-[...] przeciągu niespełna miesiąca

W kawiarniach zawierane są już teraz prócz tranzakcji kasowych także większe operacje terminowe.

* *

Sytuacja walutowa jest nadal korzystna. Złoty utrzymuje się zagranicą na mocnym, stabilizowanym poziomie. W obrotach oficjalnych notują dewizę na New York 9.02, dolary 8.99. Na tym samym poziomie utrzymują się dolary w obrotach prywatnych i międzybankowych. Bank Polski ma obecnie zupełną możność regulowania podaży i popytu, ponieważ jego zapas walut z dnia na dzień pomimo spłaty długów zagranicznych się zwiększa, jak to widać także z ostatniego bilansu dekadowego instytucji emisyjnej, wykazującego wzrost zapasu walut netto o 10 milj. 955 tys. złotych, przyczem zobowiązania reportowe zmniejszyły się o 1.150.000, a zaliczki reportowe o 777.000 zł. Pokrycie kruszcowe jest bardzo wysokie, gdyż wynosi według ostatniego wykazu 39.10 proc. — Bank Polski wycofał z obiegu 16 milj. bilonu i zastąpił go biletami bankowemi, mającemi kruszcowe pokrycie. Portfel wekslowy instytucji emisyjnej podniósł się o 2 milj. 343 tys. złotych, natomiast pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o milj. 833 tys. złotych.

A. Z. W.

Flota światowa i flota angielska.

Supremacja Anglji na morzu przed kilkunastu laty była faktem bezspornym, z którym godzono się wobec niemożności dorównania liczbowo flocie angielskiej i opanowania przez W. Brytanię najważniejszych baz morskich i portów węglowych.

Od roku 1913 poczynając przewaga handlowej floty brytyjskiej poczyna jednak topnieć stopniowo i zmniejszać się na korzyść konkurentów, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które po wojnie stały się drugą z rzędu po Anglji potęgą morską.

W r. 1907 flota handlowa Anglji reprezentowała 17 miljonów tonn, co przy ogólnej pojemności 39.000.000 tonn floty światowej stanowiło prawie 50 proc. W r. 1913 tonaż floty angielskiej wynosi już tylko 40 proc. aczkolwiek wzrósł absolutnie z 17 do 18.700.000 tonn; natomiast tonaż floty światowej powiększył się o 7.600.000 tonn. Dalszy wzrost tonażu floty światowej w r. 1920 do 57 milj. 300 tys. tonn reguluje flotę handlową Anglji na dalsze miejsce i ze swemi 18 miljonami tonn stanowi ona tylko 30 proc. floty światowej. Rok 1926 nie przynosi żadnej zmiany w sytuacji; flota angielska ze swemi 19 miljonami tonn przeciwstawia się 64 miljonom tonn floty światowej; raczej więc pogorszenie w stosunku procentowym.

Na zdystansowanie Anglji jako przodującej potęgi morskiej wpłynęło gorączkowe zwiększanie floty handlowej wszystkich prawie krajów wojujących i neutralnych w czasie wojny. Po wojnie od roku 1918 tempo osłabło nieco, wzrost jednak floty handlowej rozmaitych państw trwa dalej, jak to stwierdzają wykazy statystyczne.

Włochy powiększyły od r. 1914 swą flotę handlową o 600.000 tonn, Holandja o 1.100.000 tonn, kraje skandynawskie o 1.300.000 tonn, Japonja o 2.200.000 tonn. Francja o 1.400.000 tonn, Stany Zjednoczone o 9.300.000 tonn, Niemcy o 700.000 tonn.

Rozmaitości.

Stulecie skrzynki pocztowej.

„Neues Wiener Tageblatt" przypomina, że w roku bieżącym obchodzić będziemy 100-ną rocznicę wynalazku skrzynki pocztowej, które po raz pierwszy ukazały się w Berlinie i Kolonji. Początkowo było ich bardzo mało i listy wrzucane były bez marek, które weszły w użycie dopiero w 1840-ym roku w Anglji. Przedtem listy wręczano adresatowi za opłatą przezeń porta. Statystyka wykazuje, że Berlin posiada obecnie 7000 skrzynek pocztowych, Wiedeń zaś tylko 2000; ogółem posiadają Niemcy 135.000 skrzynek. Roczny obrót pocztowy wynosi 7 miljardów listów, odkrytek, paczek i t. d. Drugie miejsce zajmuje Anglja — 3 miljardy, następnie Francja — 2 i pół miljarda, Włochy — pół miljarda i t. d.

Największy odsetek analfabetów.

Według ostatnio dokonanych obliczeń statystycznych okazuje się, iż ze wszystkich narodów europejskich kraje bałkańskie posiadają największą ilość analfabetów; prym trzyma Grecja, w której liczba osób, umiejących czytać i pisać stanowi zaledwie 40 proc. ogółu ludności.

Najpotężniejsza soczewka.

Znane zakłady optyczne, Howard Grubb, Parsons & Co., w New Castle wypuszczają w krótce najpotężniejszą soczewkę w świecie o średnicy 1,25 metrów, przeznaczoną dla obserwatorjum astronomicznego na Krymie. Obecnie najsilniejszy objektyw znajduje się w obserwatorjum d' Yerkes (Stany Zjednoczone); średnica jego wynosi 1 mtr.

Niebezpieczeństwo braku benzyny.

Profesor J. F. Thorpe, przewodniczący Sekcji Chemicznej obecnego Zjazdu u[illegible] Oksfordzie, ostrzegł przedstawicieli prze[illegible] o wyczerpujących się zapa[illegible] rozwój przemysłu automobilo[illegible] tego najbardziej, muszą więc fabrykanci samochodów obmyśleć inne rodzaje paliwa, jeśli nie chcą stanąć rychło wobec sytuacji, zagrażającej już wprost istnieniu ich fabryk. Brak benzyny najrychlej zwalszcza da się odczuć w Ameryce, zużywającej 70% całego jej spożycia.

Anteny w aeroplanach.

Dyrekcje niemieckich towarzystw lotniczych, pragnąc uprzyjemnić swoim pasażerom podróż, wprowadziły anteny do wszystkich dalekobieżnych aeroplanów. Radio — koncerty na wysokości 4.000 metrów są najnowszą sensacją turystyczną.

Najpopularniejsze nazwiska.

Z okazji prac statystycznych, dotyczących strat, poniesionych przez Amerykę w czasie wojny, skonstatowano ciekawe fakty w dziedzinie nazwisk najbardziej rozpowszechnionych wśród ludności. Stany Zjednoczone posiadają 1.304.000 obywateli nazwiskiem Smith, 1.024.000 Johnsonów, 730.000 Brownów, 730.000 Jonesów, 625.800 Millerów, 537.000 Dawisów, 477.300 Andersenów, 422.400 Wilsonów oraz 363.200 Moore'ów.

Rekordomanja.

Rekordomanja przybiera czasem nader oryginalne formy. Rosyski malarz Radczenko założył się iż w przeciągu 5-iu dni wykona 1000 rysunkowych portretów naturalnej wielkości, pracując minimum 17 godzin na dobę. Komisja, złożona z 70-iu malarzy różnych narodowości, kontrolować będzie Radczenkę, który malować ma przez te 5 dni, jedynie z przerwami na sen. Naturalnie, iż paryski ten rekord zrodził się w kawiarni dzielnicy Montparnasse!

Niebezpieczeństwo.

Rzecz dzieje się w kancelarji paryskiego więzienia „Sante". Dyrektor ostrzega strażnika, by pilnował się przy wypuszczaniu na wolność aresztanta N. 25, zdradzającego silne zdenerwowanie. „Czy to jakiś niebezpieczny bandyta?" zapytuje niespokojny strażnik. „Ależ skąd! odsiaduje on karę za bigamję, lecz przy wyjściu oczekiwać go będą obie jego żony..."

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W HOTELU.

Jeden z dziennikarzy paryskich, podróżując w Niemczech, zawadza o Frankfurt nad Menem. Wstępuje do hotelu Royal, gdzie go przyjmują jaknajlepiej. Portjer oprowadza go po I piętrze:

— Śliczny pokój... Tu oto nocował Napoleon w 1806 r.: 250 mk.; pokój niebieski, gdzie nocował Goethe, wracając z Włoch: 175 mk.; książę Wied w powrocie z Albanji zajmował ten oto pokój: 120 mk.; tu zaś nocował J. E. arcybiskup...

Zniecierpliwiony dziennikarz przerywa:

— Powiedz-że mi pan wreszcie, gdzie tu nocował pan Müller?

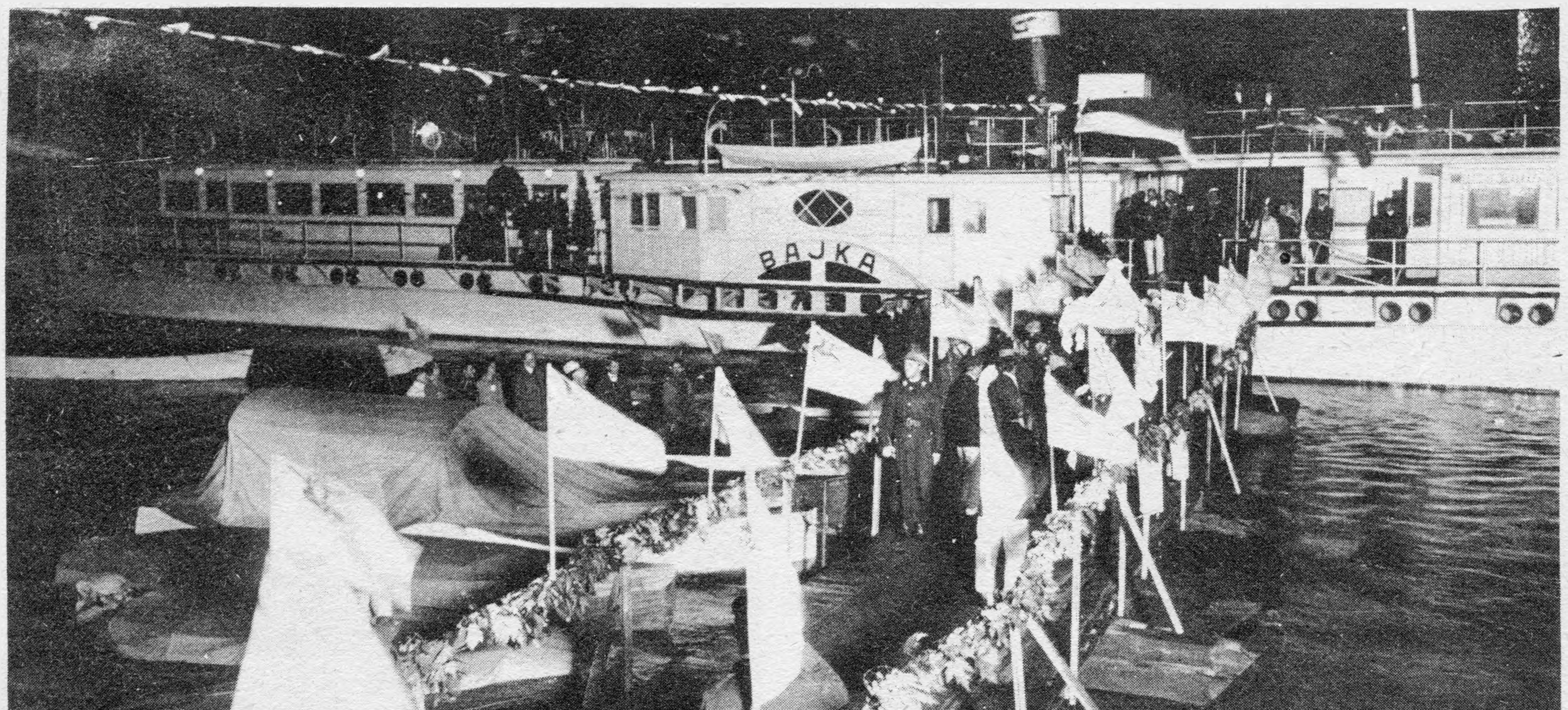
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA 1926 R.

Przewiezienie relikwji św. Stanisława Kostki.



Kaplica na statku „Bajka", który przewoził relikwje z Płocka do Warszawy. Straż przy relikwjach trzymają sokoli.



Moment przenoszenia relikwji ze statku do kościoła Jezuitów w Warszawie.



Duchowieństwo i wierni m. Czerwińska oczekują przybycia statku z relikwjami św. Stanisława Kostki.

ZJAZD KATOLICKI W WARSZAWIE.

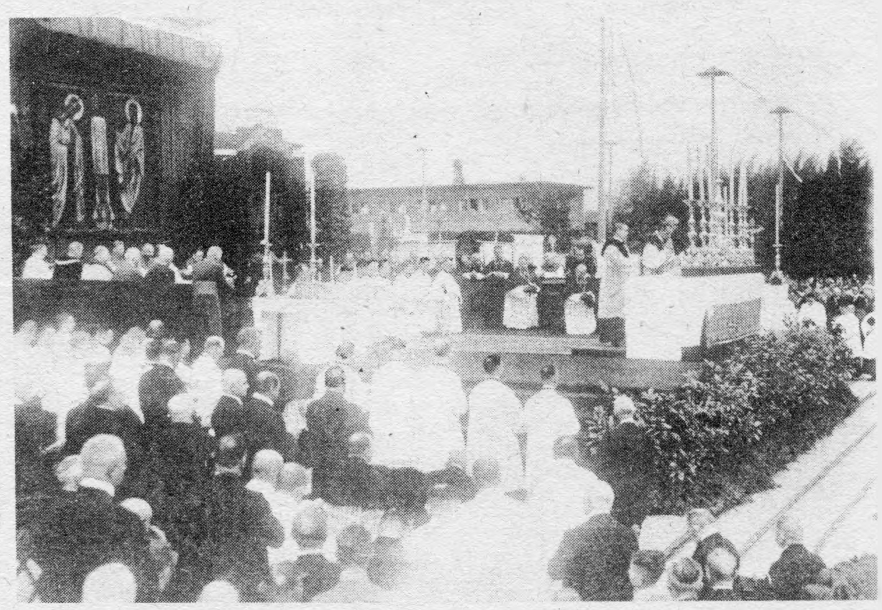


Otwarcie Zjazdu Katolickiego w gmachu Politechniki. Przemawia Marszałek Zjazdu ks. J. Radziwiłł. Siedzą: Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki (X), kardynał Kakowski (XX), marszałek Sejmu (XXX).

Obecnie odbywa się również Zjazd Katolicki we Wrocławiu.



Nuncjusz Papieski Pacelli przybył z Berlina na Zjazd aeroplanem.



Uroczysta Msza św. odprawiana przez Nuncjusza Papieskiego.



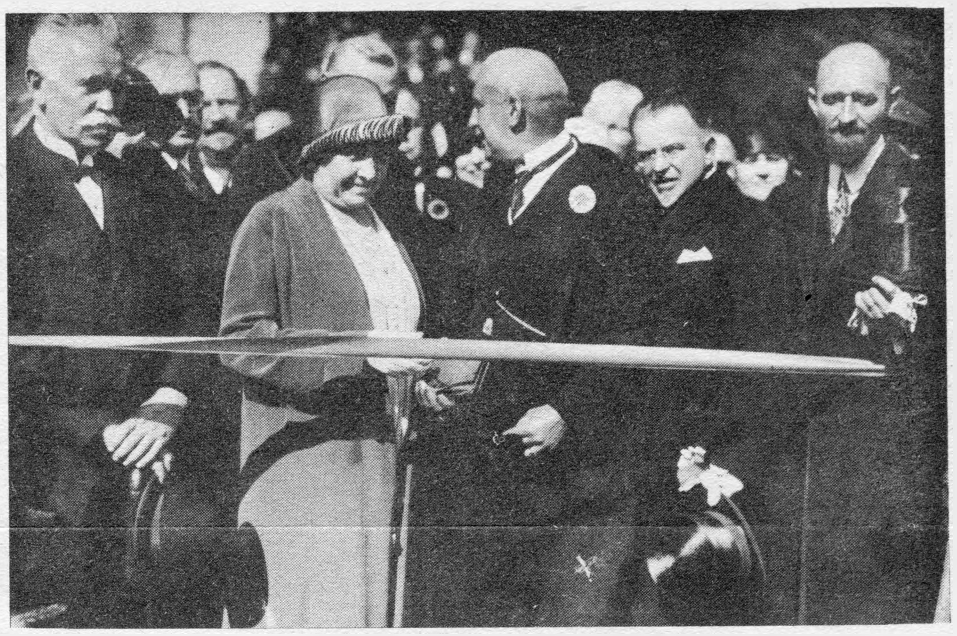
Fragment pochodu Ogólno - Polskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie dn. 29. VIII 1926 r.



Grupa uczestników polskich z Charbina na czele z ks. Ostrowskim.



Otwarcie Wystawy Przemysłowo - Sportowej w obecności Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego (X).



Pani Prezydentowa Mościcka przecina wstęgę na znak otwarcia wystawy „Mieszkanie i jego kultura". Obok Prezes Komitetu Honorowego inż. K. Gnoiński (X).

Przewrót w Grecji.



Nowy prezydent Grecji Konduriotis.



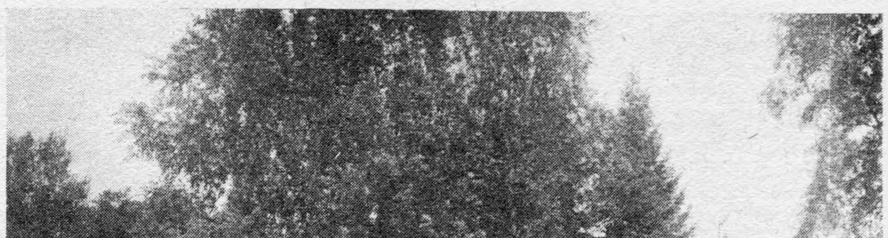
Pałac prezydenta w Atenach.



Rudolf Valentino, zmarły genjusz filmu amerykańskiego.



Słynne uzdrowisko w Lubieniu pod Lwowem.



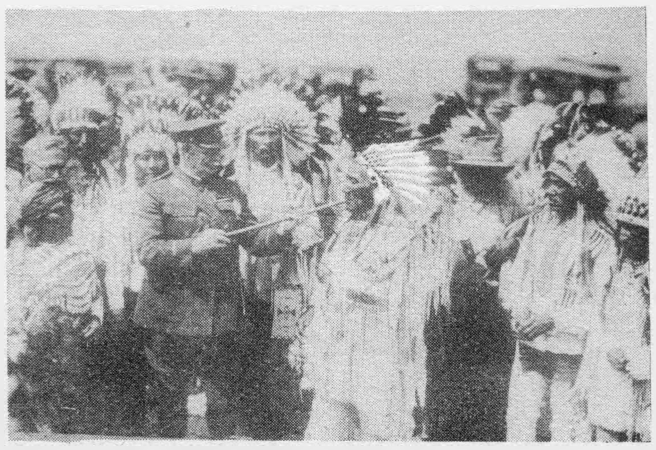
Fragment uroczego parku w Ciechocinku.



Trossbach (w środku) zwycięzca w biegach na zawodach w Brazylji.



Rebeyord, zwycięzca zawodów pływackich „Poprzez Paryż".



Major Hugh Scott otrzymuje z ust wodza Indjan „fajkę pokoju" na znak uczuć przyjaznych.

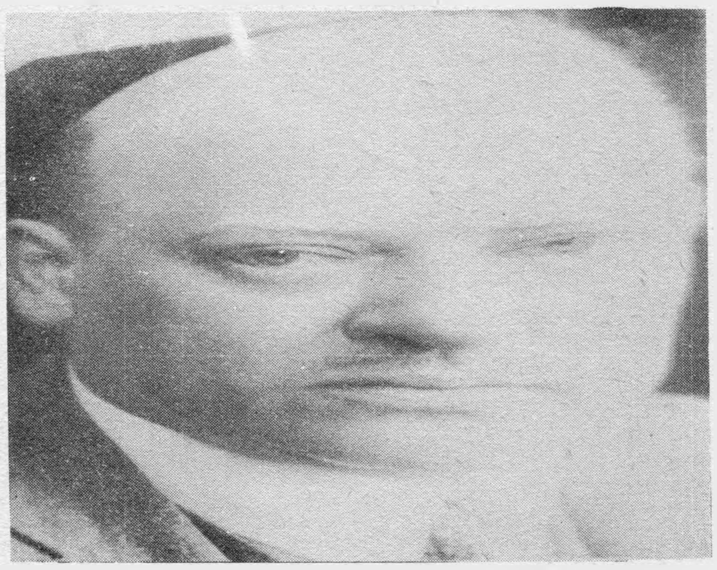
Politycy w karykaturze.



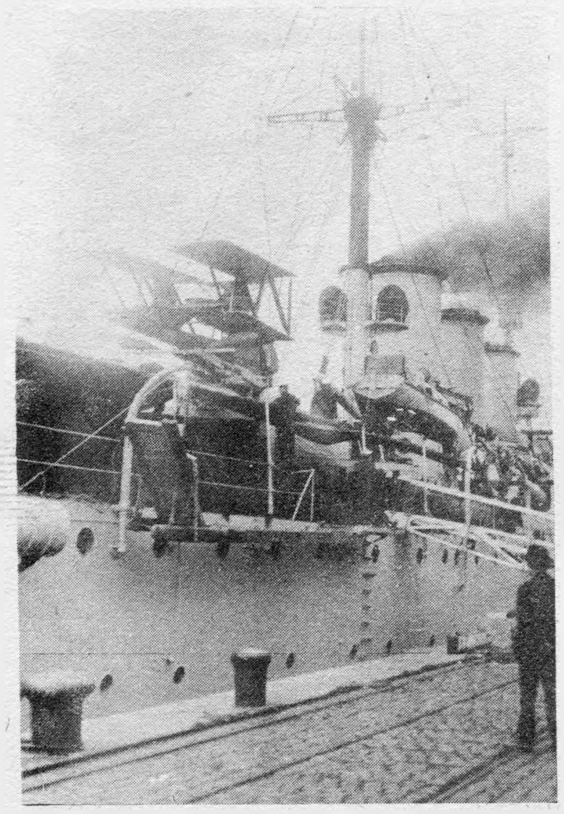
Dr. Luther, były kanclerz niemiecki.



Chamberlain, premjer angielski.



Dr. Stesseman, niemiecki minister spraw zagranicznych.



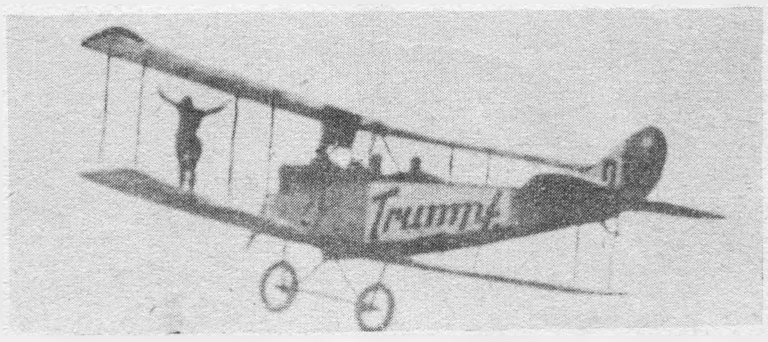
Krążownik włoski „Pisa", który zawinął do portu w Antwerpji.



Charakterystyczna scena z jarmarku w Nyanzy (Afryka).



Ze starożytnej materji brokatowej, liczącej przeszło 500 lat, amerykańska „diva" filmowa sporządziła przecudny bezcenny płaszcz teatralny.



Produkcja śmiałego lotnika - akrobaty Harry Finka.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Warszawa, Szpitalna 12. Wszystkie zdjęcia z Ajencji Fot. „Światowid".